

# Kasia Lins, Śniłam, Że Jest Spokój

Kiedyś się podniosę  
Kiedyś się ostudzę  
Wtedy dziś będzie tylko znakiem  
Na mojej białej skórze

Ale kiedyś się podniosę  
I kiedyś się obudzę  
To będzie znaczyć tyle  
Że już nic  
Nic nie czuję

Patrzę znów w lustro  
I odbija się kruchość blady pył  
Młodość nie ciąży mi  
Czuje ulgę na myśl ze to parę chwil  
Zatrzymaj mnie zanim pociąg ruszy  
Zanim świat który  
Zanim świat który  
Dla mnie masz  
w mojej głowie rozkruszy się na miazgę

Śniłam że jest spokój  
i że nie ma wojen  
i że moje słowa  
nie przynoszą ofiar

a to melancholia  
uderzyła w Ziemię  
i wszystko jest nieważne  
bo już nie  
nie istnieję

Patrzę znów w lustro  
I odbija się kruchość blady pył  
Młodość nie ciąży mi  
Czuje ulgę na myśl ze to parę chwil  
Zatrzymaj mnie zanim pociąg ruszy  
Zanim świat który  
Zanim świat który  
Dla mnie masz  
w mojej głowie rozkruszy się na miazgę

Patrzę znów w lustro  
I odbija się kruchość blady pył  
Młodość nie ciąży mi  
Czuje ulgę na myśl ze to parę chwil  
Zatrzymaj mnie zanim pociąg ruszy  
Zanim świat który  
Zanim świat który  
Dla mnie masz  
w mojej głowie rozkruszy się na miazgę